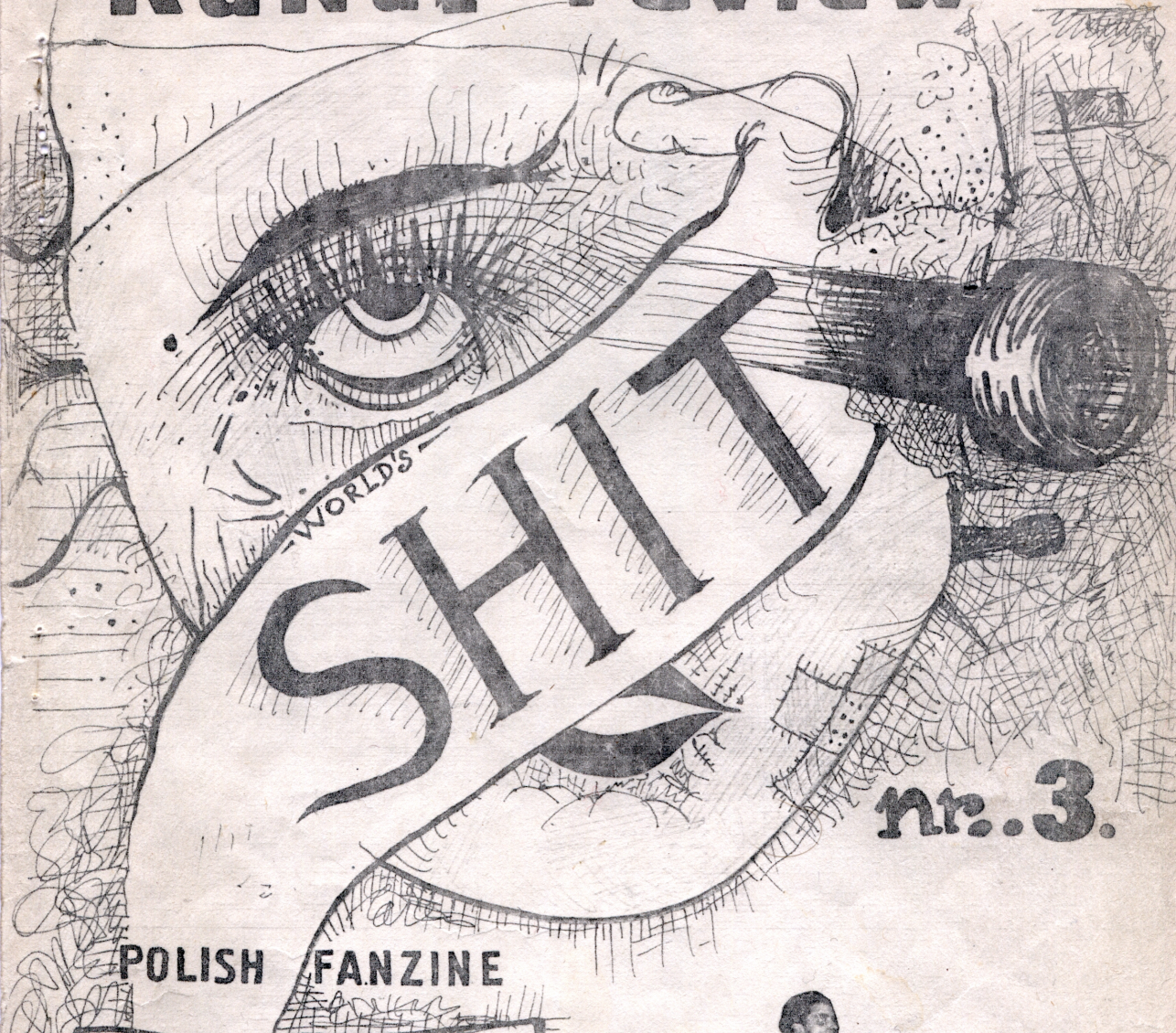


KaNał review



nr. 3.

POLISH FANZINE

W numerze m.in.:

Wielki plebiscyt
na najlepszą, polską,
grupę rockową, new
wave 1980. —

Dub Story —

Gigs, news, photo-plakat
& more. (14 stron!)



Wyd. 1.

JW

ART: Art.

"..The Special Patrol Them A Murderer, Murderer"

We can't make them get no furtherer
The SPG them a murderer, murderer
we can't make them get no furtherer
cos they kill Blair Peach the teacher
they kill Blair Peach the dirty bleeders
Blair Peach was an ordinary man
Blair Peach took a simple stand
against the fascists and them wicked plans
so they beat him till his life was down...

Reggae Fi Peach

them will side with the oppressor
when the going get rough
side with the oppressor when the
going get tough
them the black petty bourgeois
them seek positions off the backs of blacks
seek promotions off the backs of blacks
them the black petty bourgeois...
them run off their mouths and shout all about
but when it time to attack them have to dress
back..
and the black working class on the rage

("De Black Petty Booshwah")

Linton Kwesi Johnson



Wszystkie wykonują
ich lekcje gimnastyki
są uważne i skupione
jak w akademi rytmiki.

Wiem, że one w wannie
kąpią się same
dlaczego o tym

co w niej robia
nie mówią mamie
Długo stoją w oknie
i wyczekują

na swojego komputera
z skończoną maturą

Czekają na ciebie

Oni przecież

tym wszystkim sterują

oni twoimi

rekami wymachują!

Potem nauczą je

jak być dobrą żoną

nauczą je spełniać

powinność swoją!

Dojdą do wprawy

jak pastwić się

nad zupą,

jak być grzeczną

i jak przy stosu-ku

ruszać dupą!

Czekają na ciebie

W wannie...

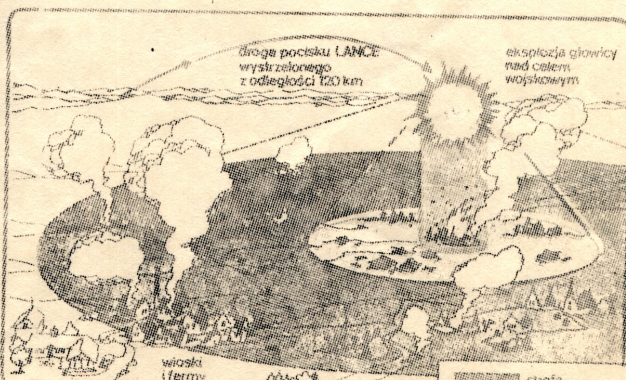
w wannie...



Der Blaue Reiter



← SKONA EKSPRESYNA
— KONSTRUKTYWNA →



droga pocisku LANCE
wyszlęconego
z odległości 120 km

eksplozja głowicy
nad celem
wojskowym

wioski
i fermy

strefa zniszczeń
wywołanych
wybuchem pocisku
LANCE z głowicą
nuklearną

strefa zniszczeń
wywołanych
wybuchem pocisku
LANCE z głowicą
neutronową

strefa „opóźnionego działania” promieniowania gamma
(strefa powolnej śmierci)

8 - 9.XI. odbył się w Toruniu festiwal nowofalowych grup rockowych. Nie będziemy się rozpisywać zbyt obszernie na ten temat, ponieważ zrobił to już niejaki "Guru" w niezwykle poczytnej gazetce "Post re-mont". Impreza trwała 2 dni, 4 koncerty. Udział wzięły grupy: Tilt, Kryzys, Deadlock, Kanał, Poland, Der Blaue Reiter, Fornit, Atak, Kajak Variete, Ława Oskarżonych, Ornitologdy oraz Przełom (który był zupełnym nieporozumieniem festiwalu).

Po pierwszym dniu "jury" festiwalu w osobach kierowników klubów ("Od Nowa" i "Na Bielanach"), Waldemara Rudzieckiego i Grzegorza Grabowskiego dokonało wstępnej oceny przeglądu i zakwalifikowało na następną dzień następujące grupy: Tilt, Kryzys, Deadlock, Kanał, Poland, Reiter.

Nie będziemy tu oceniać, kto grał lepiej lub gorzej i dlaczego, pewne fakty trzeba jednak stwierdzić: czółówka odleciała na reggae i to ostro; odleciało nawet kierownictwo. Niewątpliwie gwiazdą nr. 1 był Tilt; natomiast zachwycił wszystkich Deadlock. Kanał zagrał kiepsko na pierwszym koncercie, na drugim było trochę lepiej. Ogólnie niedoceniony został Szymon-Ornitolog, którego poczynania znane są wtajemniczonym. Debiutował Der Blaue Reiter z Rakowca. Kolega Mirek nagrywał co się dało. Ada robiła zdjęcia. Turek wygłosił odczyty (2), na temat jak hipiesi stali się pankowcami i dlaczego.

Z poza kulis festiwalu: wszystkim znany Am-ok nie został pobity przez pewnego działacza SZSP, który okazał się być bramkarzem i jednocześnie muzykiem jazzowym. Wogóle Kanał nie spodobał się organizatorom; uznali oni szefa tej grupy za hochsztaplera i faceta, który nie rozumie tej muzyki. Ale poza tym wszystko było O.K. See You later.

Wasz Hochsztapler 89



gigs...

Poland wystąpił pod frapującą nazwą "Surrealism32" 14.I.81. w klubie Uniwersytetu Warszawskiego Hybrydy w doborowym towarzystwie warszawskich grup heavy metal. Na koncercie był obecny...



Zrezygnuj z palenia

gigs...

10.I.81. dał swój pierwszy koncert w Lic. im. Władysława IV punkrockowy zespół LD. Podobno zapowiadają się nie źle. Grają parę kawałków z elementami reggae.



GIGS - GIGS - gigs, gigs

29 listopada Kryzys grał w Liceum im. Dąbrowskiego. Był to chyba ^{ich} najsympatyczniejszy koncert w Warszawie w nowym składzie. W Remoncie bowiem (6.XI.) publiczność nie była nastawiona na zabawę, a nowy repertuar zespołu zachwyił mnie dopiero na drugim koncercie (7.XI.), kiedy nie grali tak chaotycznie jak na pierwszym.

W szkole zagrali głównie swoje stare kawałki. Młodzież przybyła tłumnie i była zadowolona. Bawiono się znakomicie.

Rewelacją Diafory w Remoncie był Deadlock z Gdańska. Ludzie załapywali z dziki trip na koncercie, bo rzeczywiście trudno było się oprzeć nie samowitej atmosferze, jaką wywoływała ich muzyka. Jakaś spłoszona panienka stwierdziła, że chyba musimy być na dragach, żeby tak pogować z obłądem w oczach. Tilt grał z organami, ale nie był tak zajmujący jak Deadlock. Przyjemnie było ich posłuchać, i był bardziej perfect chociaż było to po pewnym czasie nużące.

Niesamowity show dał Kelner, improwizując na temat utworu Crass-u "Facet". Była to jedna wielka wspaniała improwizacja, w której uczestniczyli: Rafał na perkusji, Guru na gitarze, Maciek, Luter, Fryza i Franz na organach. Improwizacja - o facecie, takim sobie chroptasiu-supermanie, których wszędzie wokół spotykamy na pęczki. Było to o tyle wyjątkowe, że po raz pierwszy zrozumiałam i usłyszałam wyraźnie cały tekst utworu i wywarł on na mnie jakieś tam wrażenie. Liczyła się głównie treść, jakaś myśl, a nie tylko muzyka.

Następnie odbył się koncert Kryzysu w Ursusie. Chłopcy znów mieli kłopoty ze zgraniem się, szczególnie w tych pop-awangardowych kawałkach, albo mi się tak wydawało - może właśnie takie te utwory miały być - miejscami chaotyczne i nijakie. Po Kryzysie wystąpił rockowy zespół Zbigniewa Hołdysa - perfect. Faceci wrócili właśnie ze Stanów i dali bardzo dobry i urozmaicony koncert. Świetnie technicznie, zgrani i naturalni na scenie. Na tym koncercie poczułam sentyment do starego, ostrego rocka, bez zbędnych udiwnień.

28.XII.80. Kryzys grał w parafii kościoła przy Kawęczynskiej na zlocie wigilijnym. Zagrali bez Magika i prawie bez wokalu, bo głosu Afy i Kelnera nie można było dosłyszeć. Była to bardzo dziwna impreza. Wszędzie kręcili się odrętwiali hipisi i im podobni. Dawano jakieś niedobre potrawy (krisznowskie), było jasno, brudno i nieswojo. Mała grupka tańczyła, bardziej ożywni wołali o bluesa. Kryzys grał chyba ze 40 min., a cała impreza skończyła się jakąś niewyjaśnioną zadymką przed kościołem.

Wszyscy wybiegli z budynku i zaczęli oblegać czyjs samochód. Przyjechał radiowóz z dwoma przestraszonymi milicjantami. Któryś z hipiesów zawołał, żeby się trzymać kupy, bo kupy nikt nie ruszy.

c.d.n. (Ada)



Z przykrością zawiadamiamy, że grupa TILT przestała istnieć. Również w innych grupach panuje chaos i zamieszanie. Wciąż ktoś zakłada nową grupę, kłopoty ze sprzętem, z miejscem na próby.

Franz nie jest jeszcze zdecydowany co do dalszych planów, na razie chce kupić gitarę, natomiast Lottie Di Vine powiedział nam, że nie będzie już grał na perkusji wogóle i pisze obecnie drugą swoją powieść "Io śmierci Rosenkrantz".

Wydaje się nam, że minął już pewien okres "polskiej nowej fali" (heroiczny), 78-80, od grupy Boors w Aninie i Deadlocku w Gdańsku począwszy, a na kanałach i innych festiwalach skończywszy.

Redakcja

Ukazały się płyty:

Polystyrene: Translucence
Sector 27: Sector 27
PIL: Paris Au Printemps
Jam: Sound Affects
Ian Dury & The Blockheads:
Laughter.



Nowości Rough Trade (SP):

Delta 5-Try/Colour, Essential
Logic-Eugene/Tame The Neigh-
bours, Robert Wyatt-At Last I
Am Free/Strange Fruit, Gist-
This Is Love/Yanks

The Beat przekazali wpływy z
singla "Best Friend" na Kampa-
nię Antynuklearną (15.000 fun-
tów) Dojdą jeszcze wpływy mię-
dzynarodowe.

Hugh Cornwell (Stranglers) wydał książkę
która jest owocem jego trzymiesięcznego
pobytu w więzieniu Pentonville. Tytuł:
"Inside Information". Ukazał się również
niezrealizowany wcześniej SP "Tomorrow
was the here after".

Pozdrowienia z Brukseli - to tytuł
interesującej kasyty wydanej przez
Les Disques du Crepuscule zawiera-
jącej nagrania, wywiady, eksper-
ymenty. Są tam m.in. niezrealizowa-
ne wcześniej nagrania Bill Nelsona,
A Certain Ratio (live in New York),
Durutu Columm, ex-Wire Bruce Gilb-
ert i Graham Lewis, Martin 'Zero' Ha-
nnett, przyjaciele Eno etc.
Pozostatek części kasyty zawierają
"jingles" Johna Foxxa, Richarda Job-
sona czytającego własne poezje oraz
wywiady z Eno i francuską aktorką
Jeanne Moreau. Czas trwania kasyty
- 80 min. W Zjednoczonym Królestwie
rozprowadzaniem kasyty zajmuje się
Rough Trade.

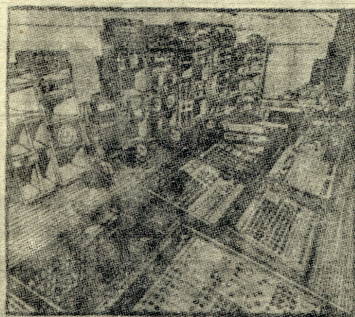
Stiff Rec. realizuje świe-
tły na świateczne przyję-
cia album "Mądrości i sen-
tencje Ronalda Reagana".
W biznesie płytowym krąży
spekulacje, że album może
się okazać całkowicie nie
zapisany.



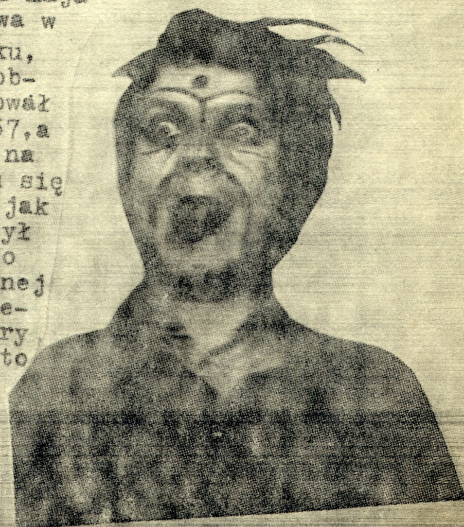
Niektórzy pamiętają Walka Dziedzaja,
pierwszego "polskiego punkowca", po-
etę "warszawskiego podziemia" (chodzi
o przejścia podziemne). W r. 1978
Walek (obecnie Cyryl) opuścił nasz
Kraj, by tułać się po całym świe-
cie, m.in. Hiszpania, Paryż, Berlin
Wiedeń, wszędzie występując na uli-
cach, rzadziej w
klubach. Od maja
80 przebywa w

Nowym Yorku,
gdzie podob-
no występował
w klubie 57, a
śpiewanie na
ulicach mu się
znudziło, jak
się zwierzył
w liście do
takiej jednej
naszej kole-
żanki. Merry
Christmas to
You.

Amok



Ukazał się SP Cabaret
Voltaire "Seconds too
late/Control Addict"
(Rough Trade).



DUB STORY

Jest to historia Dubu, którą zaczęliśmy od razu od lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych; jeżeli chodzi o lata pięćdziesiąte, to wrócimy do nich, jeżeli kogokolwiek to zainteresuje.

Między sześćdziesiątymi a siedemdziesiątymi latami główną postacią jest U-Roy. Nie był on pierwszym Deejajem "toastującym" Dub, był jednak pierwszym, który nadał mu "jamajski" charakter i spowodował, że muzyka z getta katapultowała w domach średnich klas.

Na początku lat 70-tych, mniej więcej w tym samym czasie nagrał on 3 single: Wake The Town, Rule The Nation, Wear To The Ball. Pracował wówczas dla Kings Tubbys "Sound System" i trafił do publiczności znacznie prędzej od swych poprzedników. Przyczyna była prosta: Nadawał znacznie głośniej i gorliwiej, z większym zaangażowaniem i po każdym swoim monologu krzyczał, jakby szatan osobiście wyrwał mu duszę z ciała. Młodzież getta szalała. U-Roy był rzeczywiście oryginalny. Wtedy powstała potrzeba uwiecznienia bohatera "Blues Dances" na płytach, aby udostępnić je szerszej publiczności. Stare nagrania U-Roya zaliczyć można do rarytasów w stylu Dub.

U-Roy był naprawdę oryginalny i rzadko zadowalał się drugorzędnym nagraniem. Najciekawsza na tych singlach jest jednak specyficzna technika nagrywania. Producent wyszukiwał sobie jakieś popularne nagranie wokalne, wykasowywał z niego głos wokalisty tak dalece, jak to było możliwe i część instrumentalną na nowo miksował. Udawało się to tylko w niewielu przypadkach; najczęściej część wokalu pozostawała i była słyszalna cicho w tle. Krok drugi: ważniejsze teksty ze ścieżki wokalu zostały wmixowane i w ten sposób stare formy przetrwały, razem z "Hook Lines". Krok trzeci: w ten sposób spreparowaną taśmę puszczano w studio Deejajowi, najczęściej jeden raz, aby mógł przy następnych przegraniach spontanicznie na nią reagować.

-Craziness-

Nagrania te zawierają zwariowane pomysły i oryginalne niespodzianki. Obok maniackich ryków U-Roya i jego wierszyków (które napędzały wyobraźnię "skankerów") najciekawsze są właśnie te komentarze-monologi do niewykasowanych części "starego" wokalu. Deejay (nadawacz) mógł każdego dnia w przez siebie obrany sposób improwizować, reagować na "stare" wypowiedzi wokalistów lub muzykę, drwiąco złośliwie komentować lub też pogłębiać pierwotne treści dodatkowymi uwagami.

Najlepsze nagrania powstały w stanach stressu lub po małym "odjeździe"; ponieważ czas nagrania w studio kosztował sporo pieniędzy, a tych na Jamajce nikt nie miał za wiele, Deejay w czasie nagrania dawał (wibrował) z siebie wszystko, co nauczył się przy "Blues Dances", i to był ładunek na cały wieczór, w panice bałaganu ratował rytmiczną dokładnością 3 minutowe nagranie dub. Ten czas gwiazd kreujących "szaleństwo" nie był zastrzeżony tylko dla U-Roya. Jego konkurenci i naśladowcy, jak I-Roy, Prince Ja z zbo, Shortie The President, Denis Alcapone i później Big Youth w początkach działalności tworzyli swój odrębny styl, chociaż ciągle się rozwijając, czasem kopiowali się wzajemnie. Spoglądając wstecz (lata 69 - 73) trudno jest znaleźć chociaż jedno nagranie dub, które było by więcej warte, niż winyl na którym zostało zrobione. Podobnie rzecz się miała z nagraniami każdego dnia - Bunny Lee & Agrovators grali lepiej taneczny Roots dub, King Tubby i Lee Perry próbowali trafić do gustu publiczności, co w końcu zostało uwieńczone sukcesem - King Tubby Meets The Upsetter At The Grassroots Of Dub. Pozostali, jak Keith Hudson błyszczeli w takim sobie "Pick A Dub" i zgromadzili wokół siebie publiczność, która otoczyła ich uwielbieniem trwającym do dziś.

Tłumaczył: Jacek

c.d. →

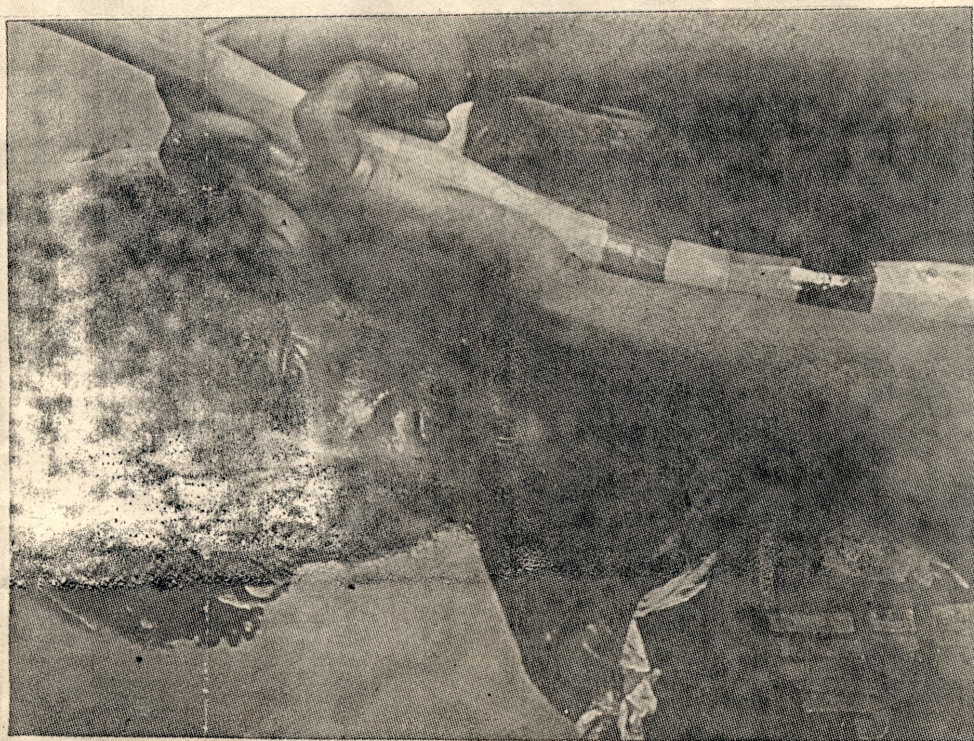
Dub był produkowany przede wszystkim dla jamajskiego "Sound System". Nie było mowy o eksporcie na rynki zagraniczne. Jedynym barometrem decydującym o sukcesie lub porażce był rodzimy odbiorca.

Złote czasy nie trwają wiecznie. Ponieważ wzrosło spożycie narkotyków i wzmożyły się akty przemocy (używano broni palnej i noży), rząd wprowadził zakaz posiadania broni. Każdy Jamajczyk był zobowiązany oddać broń w najbliższym kościele lub posterunku policji, a gdy ktoś tego nie dopełnił, szybko znalazł się na osławionym "Gun Court". Wielu Deejayów straciło pracę i zajmowali się teraz nagrywaniem singli na aktualny temat: broń-tak albo nie? Wkrótce znaleźli się na "wokandzie". Kontrolowane przez rząd radio przestało nadawać utwory Dub. Rzekomą przyczyną było, że prawa autorskie nie były jednoznacznie ustalone. To samo dotyczyło nagrań instrumentalnych. U-Roy miał tego dość i wyjechał na jakiś czas do Anglii. Denis Alcapone i Shortie całkowicie zeszli ze sceny, Big Youth dopiero zaczynał, tylko I-Roy został na placu boju i produkował single jeden za drugim. Uważał on, że "szybciej wielkąd przejdzie przez ucho igielne, niż dub zginie", i miał rację. Jamajczycy potajemnie bawili się przy zabronionych "Blues Dances" i w ten sposób dawna atmosfera powróciła.

W Anglii powstały pierwsze ośrodki reggae, których bywalcy rekrutowali się spośród rozproszonych Ska i Bluebeat-fanów, oraz tych, którym znudziła się "biała" muzyka. Reaktywowano lub zakładano nowe Roots-shop dla jamajskiej "community" i dla białych. Jamajka zdobyła nowy znaczący rynek zbytu obok Nigerii i części USA.

Obok produkcji singli rozkręcał się biznes LP, który dotychczas leżał na Jamajce odłogiem, ponieważ LP był dla reggae-fana niedostępnie drogi, a rynek płytowy był zastrzeżony przede wszystkim dla muzyki Soul i disco (z importu). Brytyjczycy natomiast byli gotowi bez wahania za każdą płytę reggae wybulić 5 funtów.

Wraz z exportem na rynki zagraniczne zmieniła się muzyka. Deejayowie stracili wiele ze swojej porywczosci, ponieważ producenci zadowalali się odtąd nagraniami instrumentalnymi Dubu i porzucili ze względu na czasochłonność wszelkie eksperymenty z dodatkową ścieżką wokalną.



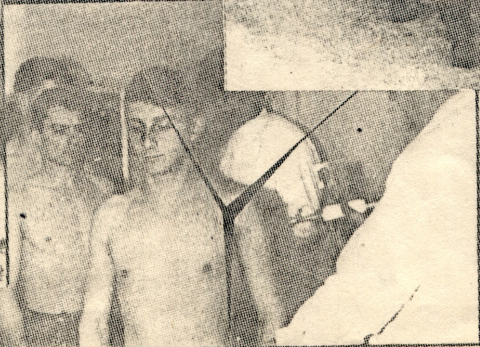
W następnym numerze - druga część Dub Story
U. Roy



DER NEUE ORPHEUS

1m78 wzrostu
69kg wagi
oczy piwne
czoło wąskie
świadećtwo urodz-
enia wkieszeni ma-
rynarki
katolik s
sentymentalny
zwolennik demokracji
a z zawodu muzykant

Goól 1920





Zamiast obrony
wujka czy sąsiada.

Wśród gości była

rozgłośnia wywiadowców

nadmuchuje materac

nieco roztargniony

przypomniał mu:

za cztery lata.

śląd zdobycia planów
nadawanie pasma.

ZAMIAST ZWYCIĘSTWA

Od stycznia na drodze

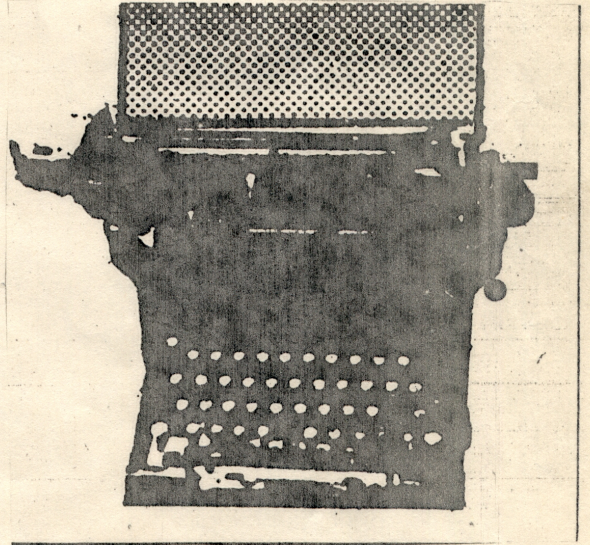
ZÓLWIE Za oknami

huśtawka W KATEDRZE

3,5-METROWEJ DŁUGOŚCI

Porywacz zatonał

Pod siatką w aptecze



200
m.

¹⁾ Nie umieszczaj tu Morza Kaspijskiego, bowiem w podanej skali nie zmieści się w zeszytcie.

102

do sukcesu coraz bliżej

YOU HAD THE POWER
 YOU HAD THE RIGHT
 TO KILL THAT GIRL
 TO TAKE AWAY HER LIFE
 TONIGHT YOU KILLED HER
 WHY DID YOU DO THAT
 SHE WAS SO PRETTY
 SHE WAS JUST LIKE YOU
 SHE WAS JUST LIKE YOU
 WHY DID YOU KILL HER
 WHY DID YOU DO THAT
 I THINK SHE'S DEAD
 A DOCTOR SAID
 PLEASE TELL ME WHY
 WHY DID SHE DIE ???
 YOU HAVE THE ANSWERS
 DON'T WANNA SAY
 PERHAPS SHE'S NOT CLEVER
 MAYBE IT WAS RIGHT
 IF YOU COULDN'T KILL HER
 TAKE AWAY HER LIFE.



STOJMY POD BOJAMI MIASZA
 I NIE WPUSTYCZĄ NAS JEDNAK NIKT
 Z PEWNOŚCIĄ WIDZI ONI NAS
 ALE TAKIE BOGI SIE NAS
 DLACZEGO MYŚCIE, ZE CHCEMY ŚWIAT,
 ZE CHCEMY ZŁA NA ŚWIECIE ?
 DLACZEGO NIE CHCECIE ZAGRNAĆ NAS
 Z OBUDOWA WIERTNIKA ?
 BYĆ MOŻE JESEJMY ZBYT BOBACI
 ABO WEOGIMI BYĆ
 LECZ GÓJ WTRĄSNEMY DO TEGO MIASZA
 NIE OCALEJE W NIM NIKT
 NIE WIEMY CZEGO PRAGNĄĆ
 BOJEN W WSZYSTKO ZMIENIA SIĘ
 U ŚRODKU NOCY KSIĘZYC JEJST NAP
 I OŚWIECLA DROGE NAM.

ALE PŁONA NA ZACHODZIE
 PŁONA WIELKIE MIASZA
 PRZEŚWIADAC SIĘ NAD
 W ŚRODKU ŚWIAT



POD SŁONCEM NEONÓW UCIA NAS ŻYC
 PRZED NOCY POWODZIA UMIEMY KRZYC
 SZARLAŁYCH POŻADAŃ NIEPEWNY KSIĄTET
 W FORTECACH KNIAZD PANCERZAKH AUT
 CHOĆ PRZECIEŻ WIESZ, ŻE TO
 TAK KRÓTKO MUSI TRWAĆ
 CHYBA TEN OSTATNI BÓL, BY MOGŁ
 SERCE CI W STRZĘPY RWAĆ !
 LECZ CZASEM KONUJ ZDARZY SIĘ
 JAK POKER U KARTACH, RAZ NA STO
 ŻE NAGLE ZNOW WIZYTKO WIE
 I WIE GDZIE DOBRO, A GDZIE ZŁO
 J CHOĆ TO BÓL I LĘK I SZOK
 JAK WIELKI BEYSK, JAK W SERCU NÓZ
 ŚMIAŁO W TĘ PRZEPAŚĆ POSTAŁ KROK
 ŚWIAT SOBIE ZNOW NA NOWO STWORZ
 BO TYLKO WJEDNĄ W ŻYCIU NOC
 BĘDZIE CIĘ SNY, NA SZLIZERE ŁZY
 A POTEM SPADNIESZ ZNOW NA DNO
 NAJZIWCZAJNIEJSZYCH, SZARZYH DNI

ZASTANÓWCIE SIĘ SAMI
 CZEMU W DONU NOCAMI
 TYLU LUDZI SIĘ BUDZI
 I LIAN TEŻ SIĘ CUCIE WYĆ
 NA OBIEDZIE U CIOCI
 WYLEWACIE KOMPOCIK
 I PŁACZECIE W KŁOZECIE,
 JAKBY HAŃBĘ TĘ ZMYĆ
 A W NOICH SNACH GWIAZD
 MILIONAMI
 SREBRNA KARUZELA NOCY
 LŚNI
 I W GALAKTYCE WIRUJEMY
 SAMI
 W KRYSZTAŁOWYCH BEYSKACH
 JA I TY
 CZASEM MEZY MYŚL TAKA
 ZABIĆ W SOBIE SZCZENIANKA
 LECZ MKNIE CZASA JAK PRZAZ
 TO SZALEŃSTWO TKWI W NAS
 LECZ DZIEŃ LĘKI WYMIECIE
 WIEC SPOKOJNIE MOZECIE
 DRZWIAMI TRZASNĄĆ I ZASNĄĆ
 A DESZCZ STUKA O DACH

